

Poznań, 15 września 2023 r.

Dr hab. Jakub Kępiński, prof. UAM

Katedra Prawa Cywilnego, Handlowego
i Ubezpieczeniowego

Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Agaty Sobusiak

„Ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa a wspieranie innowacyjności małych i średnich przedsiębiorstw w Unii Europejskiej”

(promotor dr hab. Monika Namysłowska, prof. UŁ, promotor pomocniczy dr Agnieszka Jabłonowska)

1. Podstawa dla sporządzenie recenzji

Niniejsza recenzja została przygotowana w związku z postanowieniem Komisji Uniwersytetu Łódzkiego do spraw stopni naukowych w dyscyplinie nauki prawne z dnia 30.06.2023 r., zgodnie z którym zostałem powołany na recenzenta rozprawy doktorskiej mgr Agaty Sobusiak.

Przy ocenie recenzowanej pracy kierowałem się wymogami określonymi w art. 187 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. z 2023, poz. 742),

2. Ocena wyboru tematu pracy

Pozytywnie należy ocenić wybór tematu pracy. Już sama problematyka ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa jest istotnym zagadnieniem, które wymaga ciągle analizy na gruncie prawa polskiego. Jest to związane m.in. z implementacją dyrektywy 2016/943, która jak się okazało budzi wiele trudności.

Atutem pracy jest spojrzenie na to zagadnienie przez pryzmat małych i średnich przedsiębiorców. Są oni bowiem kluczowymi uczestnikami rynku (zob. s. 13 rozprawy doktorskiej).

Pochwalam przy tym połączenie w pracy aspektów prawniczych z aspektami ekonomicznymi. Tego rodzaju prace są szczególnie wartościowe dla praktycznego i szerszego spojrzenia na pewne zagadnienia.

3. Ocena struktury pracy

Podział pracy jest czytelny i nie budzi zastrzeżeń. Praca została podzielona na 4 rozdziały, które zostały poprzedzone zwięzłym wstępem. Całość rozważań wieńczy zakończenie w formie wniosków końcowych. Chciałbym podkreślić, że pozytywnie oceniam podsumowanie każdego rozdziału w tzw. wnioskach częściowych. Pozwala to czytelnikowi na lepsze zrozumienie omawianych w poszczególnych rozdziałach zagadnienia.

Rozdziały są co do zasady zbliżonej objętości – rozdział I ma 56 stron, rozdział II – 59 stron, rozdział III – 48 stron, a rozdział IV – 70. Dzięki temu autorce udało się napisać pracę o objętości 300 stron. W moim przekonaniu rozważania tego rodzaju objętość pracy doktorskiej jest właściwa. Dokonanie selekcji materiałów i ograniczenie badań do pewnych aspektów nie jest wprost i świadczy także o dojrzałości dokonanych przemyśleń. Pozytywnie oceniam także wstęp, w którym autorka precyzyjnie określiła wybór tematu pracy i jasno sformułowała cele, jakie przyświecały powstaniu rozprawy (zob. s. 18 rozprawy). Wnioski końcowe są precyzyjnie określone, a konkluzje odpowiadają na zadane we wstępie pytania (s. 260-261 rozprawy).

Praca została napisana starannie. W zasadzie podczas jej lektury nie zauważyłem tzw. literówek (jedynie pojedyncze), czy błędów stylistycznych. Pewna niekonsekwencja jest jedynie w zapisie cytowanych autorów i autorek. Czasem autorka ich poglądy przywołuje z powołaniem się jedynie na ich nazwisko, a czasem przytacza imię (w całości) i nazwisko. Warto byłoby tego rodzaju zapis ujednolicić. Jest to, jednakże jedyna uwaga co do warsztatu autorki i nie ma żadnego wpływu na merytoryczną część pracy.

4. Ocena doboru i wykorzystania źródeł

Praca została przygotowana w oparciu o rozbudowaną literaturę (w sumie autorka wymieniła aż 300 pozycji) zagraniczną i polską. Mam jednak pewne zastrzeżenia co do samego zestawienia cytowanych pozycji. W moim przekonaniu pożądanym byłoby wewnątrz podział bibliografii. Nie uważam, że wskazywanie w bibliografii, że autorem jest np. CMS (poz. 54), ESET (poz. 90) czy EUIPO (poz. 93-96) jest właściwe. Tego rodzaju pozycje można by równie dobrze wyodrębnić w osobnym punkcie np. jako opracowania/raporty itp. albo (jeśli byłoby to

możliwe) określić osobę fizyczną, która jest autorem danego raportu czy opracowania. Bibliografia w obecnym kształcie jest dla mnie niezbyt czytelna.

Mam także pewne uwagi co do samej bibliografii. Po jej analizie uważam, że nie zawiera ona kilku polskich publikacji. Nie wymieniając wszystkich chciałbym tylko wspomnieć o publikacjach, których byłem autorem lub współautorem. Pisałem na temat tajemnic przedsiębiorstwa w kilku publikacjach: 1) Kępiński M., Kępiński J., Nowa dyrektywa w sprawie ochrony tajemnic przedsiębiorstwa, w: Wyzwania dla ochrony konkurencji i regulacji rynku. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Skoczemu / Bernatt M. [i in.] (red.), 2017, Wydawnictwo C.H. Beck, s. 661-673, ISBN 9788325596187; 2) Kępiński J., Tajemnica przedsiębiorstwa w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i projekt nowej dyrektywy w sprawie ochrony tajemnicy handlowej, w: Materialnoprawne i procesowe problemy ochrony dóbr intelektualnych, ze szczególnym uwzględnieniem obrotu takimi dobrami. Zbiór referatów z Seminarium Rzeczników Patentowych Szkół Wyższych, Cedzyna 15-19 września 2014 r / Adamczak A. (red.), Wynalazczość i Ochrona Własności Intelektualnej, 2014, nr 38, Warszawa, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej. Departament Wydawnictw, s. 81-94, ISBN 9788364698279; 3) Kępiński J., Charakterystyka ogólna przedmiotów prawa własności przemysłowej, w: Prawo własności przemysłowej. Tom 3 / Szczepanowska-Kozłowska K., Nowińska E. (red.), System Prawa Handlowego, 2015, vol. 3, Wydawnictwo C.H. Beck, s. 98-169, ISBN 9788325571986. Żadna z tych pozycji nie znalazła się w spisie bibliografii. Nie uważam swoich publikacji za przełomowe i nie dlatego też przywołuję je w niniejszej recenzji. Chciałbym jedynie zaznaczyć, że skoro autorka podjęła się zbadania pewnego tematu w rozprawie doktorskiej to powinna się w niej znaleźć chociażby krótka informacja, że na temat omawiany w pracy podejmowana była dyskusja także w polskiej literaturze. Zdaję sobie oczywiście sprawę, że autorka w swojej pracy w szerokim zakresie uwzględniła przede wszystkim literaturę anglojęzyczną, ale elementem jej badań był także system polski.

Tym samym w dalszej pracy naukowej zalecałbym nieco bardziej wnikliwe badanie literatury, która znajduje się mówiąc kolokwialnie „pod ręką”. Ewentualnie autorka powinna we wstępie wyjaśnić, że w swojej pracy postanowiła ograniczyć swe badania naukowe do literatury np. po roku 2020. Oczywiście tego rodzaju stanowisko wymagałoby uzasadnienia dla tak przyjęte cezurę czasowej.

Podsumowując ten element pracy uważań, że wykorzystanie pozycji literatury jest wystarczające, ale nie jest wyczerpujące. Stanowi to pewien zarzut, ale choć ostatecznie nie miał on znaczącego wpływu na przeprowadzone rozważania.

5. Ocena merytoryczna pracy

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że uzasadniony był wybór tematu pracy (zob. pkt 2 recenzji). Autorka właściwie określiła zakres badanych zagadnień. Co ciekawe postanowiła przyjrzeć się zagadnieniom tajemnicy przedsiębiorstwa przez pryzmat małych i średnich przedsiębiorców (MŚP). Takie założenie jest jak najbardziej uzasadnione ze względu na to jako ważną rolę odgrywają oni w obrocie gospodarczym.

W pierwszym rozdziale autorka rozważa zagadnienia dotyczące innowacji. Przede wszystkim definiuje je w różnym ujęciu (ekonomicznym, statystycznym i prawnym). Następnie przedstawia ich rodzaje. Jest to dobre wprowadzenie do tematu i ma na charakter sprawozdawczy. Wątpliwości budzi zawarcie w rozdziale zatytułowanym „Charakterystyka innowacji w kontekście ochrony tajemnic przedsiębiorstwa przez MŚP” rozważań dotyczących pojęcia małych i średnich przedsiębiorców.

Jeśli już autorka chciała o tym wspomnieć w tym rozdziale, to wydaje się, że najpierw należało zdefiniować podmiot, czyli MŚP, a następnie przejść do zagadnień dotyczących innowacji. Być może samo pojęcie MŚP powinno być omówione w rozdziale poprzedzającym obecny rozdział I. Wymagałoby to zmiany struktury pracy i jej podziału na mniejsze rozdziały.

Niemniej jednak szczególnie ważne są rozważania dotyczące trudności definicyjnych w prawie UE i prawie polskim (s. 41 i nast. rozprawy). W moim przekonaniu rozważania te powinny być pogłębione. W szczególności na gruncie prawa polskiego należy odróżnić pojęcie przedsiębiorcy od przedsiębiorstwa. Autorka zauważa przy tym, że inaczej pojęcia te mogą być definiowane w prawie unijnym (s. 41 i 42). Wyjaśnia także, że w pracy terminem „przedsiębiorstwo” posługuje się jedynie wtedy, gdy odnosi się do przepisów UE. Rozumiem taki zabieg, niemniej jednak jako cywiliście sprawia to problemy w czytaniu dalszych fragmentów pracy. Przedsiębiorstwo zawsze bowiem odnosi się do art. 55¹ KC. Zastosowana przez autorkę terminologia bywa tym samym dla mnie myląca. Sama autorka (s. 42) zaznacza, że brak spójnych definicji pojęć powoduje ograniczenia badawcze. Sugerowałbym, by temu właśnie zagadnieniu poświęcić nieco więcej miejsca i być może spróbować porównać, jak kwestia ta została rozwiązana w ustawodawstwach innych państw członkowskich. Tego

rodzaju wnioski byłyby niezwykle nie tylko istotne dla rozważań prawnych, ale i dla ekonomicznych, w których ekonomiści mogą posługiwać się jeszcze innymi definicjami.

Zastanawiam się także czy na gruncie prawa zwalczania nieuczciwej konkurencji koniecznym jest w ogóle definiowanie pojęcia MŚP. Wydaje się, że nie. Są oni po prostu przedsiębiorcami niezależnie od wielkości, ilości zatrudnianych osób czy zasobów, którymi dysponują. Uważam też, że autorka nieco pobieżnie odnosi się do definicji przedsiębiorcy w ZNKU i w moim przekonaniu powinna rozszerzyć te badania. Definicja ta była przedmiotem dyskusji w prawie polskim. Uważam, że przyjętą definicję w ZNKU należy rozumieć autonomicznie i może ona być interpretowana odmiennie niż pojęcie przedsiębiorcy przyjmowane na gruncie innych ustaw. W szczególności będzie to dotyczyło definicji „przedsiębiorcy” zawartej: w art. 4 pkt 1 OchrKonkurU, w art. 43¹ KC, w art. 4 Ustawy o Prawo przedsiębiorców, a także w art. 2 pkt 1 PNPRUst. Autorka mogłaby pokusić się o przeanalizowanie w jakim zakresie te wszystkie definicje są spójne bądź niespójne i ewentualnie zaproponować jakieś rozwiązania *de lege ferenda*.

Już w projekcie ZNKU proponowano, by ustawę stosować „do osób fizycznych i prawnych oraz jednostek organizacyjnych nie mających osobowości prawnej, które prowadząc działalność zarobkową lub zawodową uczestniczą w działalności gospodarczej (przedsiębiorców)”. Ponadto w art. 2 ust. 2 projektu doprecyzowywano, że ustawa miała mieć zastosowanie także: 1) do innych osób prawnych i jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej w zakresie w jakim uczestniczą w działalności gospodarczej. Zgodnie z uzasadnieniem projektu chodziło o takie podmioty, jak m.in. związki zawodowe, fundacje, szkoły wyższe, instytuty naukowo - badawcze oraz zarejestrowane stowarzyszenia, jeżeli tylko występują w obrocie gospodarczym; 2) do osób fizycznych nie będących konsumentami, w przypadkach określonych w art. 11 (Tajemnice przedsiębiorstwa), 28-31 (Przepisy karne) oraz art. 33-35 (Zmiany w przepisach obowiązujących).

Mimo takiej propozycji ostatecznie art. 2 ZNKU został przyjęty w odmiennym brzmieniu. Zdefiniowano jedynie pojęcie „przedsiębiorcy”, bez wymieniać dalszych podmiotów, co do których ZNKU powinna być stosowana. Zgodnie z uchwaloną wersją ZNKU przedsiębiorcami były „osoby fizyczne, osoby prawne oraz jednostki organizacyjne nie mające osobowości prawnej, które prowadząc, chociażby ubocznie, działalność zarobkową lub zawodową uczestniczą w działalności gospodarczej”.

Wydaje się, że uchwalenie proponowanych w art. 2 ust. 2 ZNKU rozwiązań byłoby lepsze dla uniknięcia niejasności wykładni przepisów ZNKU, które pojawiają się obecnie na gruncie obowiązującej ZNKU. Z projektu ZNKU wynikało, że zasadniczo ustawa miała być stosowana między przedsiębiorcami. Jednakże w pewnych przypadkach ZNKU mogłaby być stosowana także w odniesieniu do osób fizycznych nie będących przedsiębiorcami. Takie przyjęcie rozwiązałoby wątpliwości, że adresatem norm ZNKU, w ściśle określonych przypadkach, mogliby być nie tylko przedsiębiorcy.

Dla przykładu można przywołać, że już przed implementacją dyrektywy 2016/943 pojawiały się wątpliwości co do kręgu adresatów zakazów płynących z art. 11 ZNKU (o czym wspomina także autorka). Z przepisu tego wynikał zakaz ujawniania tajemnicy przedsiębiorstwa. Niektórzy autorzy uważali, że pozwanym na gruncie art. 11 ZNKU mógł być tylko przedsiębiorca, a inni twierdzili (pogląd dominujący), że mógł to być każdy, kto potencjalnie może naruszyć tajemnicę cudzego przedsiębiorstwa, w tym także osoba nie będąca przedsiębiorcą (art. 11 ust. 2 ZNKU wymienia tu np. pracowników). Ponadto uznaje się, że osoba fizyczna nie będąca przedsiębiorcą mogła być biernie legitymowana także w przypadkach uregulowanych w art. 12 i 14 ZNKU.

W literaturze przedmiotu nie ma w zasadzie wątpliwości, że przepisy karne mogą być stosowane wobec różnych sprawców czynów zabronionych, w tym także do tych osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczych, w tym pracowników przedsiębiorcy i osób, które mają obowiązek wobec przedsiębiorcy do zachowania tajemnicy przedsiębiorstwa.

Do problemu wynikającego z definicją pojęcia przedsiębiorcy w ZNKU autorka wraca w rozdziale III (s. 189 – 191), w którym zastanawia się, czy można dokonać wykładni rozszerzającej ZNKU. Autorka stoi na stanowisku, że nie jest możliwe. Zgadzam się z tym stanowiskiem.

Uważam także, że zakres podmiotowy stosowania dyrektywy 2016/943 jest szerszy niż zakres podmiotowy ZNKU. Posiadaczem tajemnicy przedsiębiorstwa (takie zwrot został użyty w dyrektywie) chronionym przez dyrektywę nie musi bowiem być tylko przedsiębiorca. Wynika to z art. 2 dyrektywy, który stanowi, że jest nim „każda osoba fizyczna lub prawna, która w sposób zgodny z prawem sprawuje kontrolę nad tajemnicą przedsiębiorstwa”.

Rozdział II dotyczy już *stricte* zagadnień związanych z dyrektywą 2016/943 i jej implementacją do ZNKU. Interesujące, choć nie konieczne wydają się rozważania dotyczące genezy prawnej ochrony tajemnicy przedsiębiorstwa (s. 78-84 rozprawy). Znacznie ważniejsze są bowiem

kwestie związane z wyjaśnieniem charakteru tajemnicy przedsiębiorstwa. W literaturze przedmiotu sporne jest bowiem, czy tajemnica przedsiębiorstwa może być przedmiotem prawa podmiotowego. Z jednej strony przedstawiciele doktryny uważają, że nie jest ona przedmiotem bezwzględnego prawa podmiotowego. Z drugiej strony inni autorzy stoją na stanowisku, że dysponentowi poufnej informacji przysługuje prawo podmiotowe.

Tym samym mam wątpliwości, czy uprawnionemu przysługuje prawo podmiotowe i w moim przekonaniu poczynione przez autorkę wyjaśnienia w tym zakresie powinny być poszerzone. Nie uważam za właściwe, że autorka pominęła rozważania na ten temat opisywane w literaturze (s. 91 rozprawy) i uzasadniała, że „nie ma konieczności ich ponownego przytaczania w całości”. Wydaje się, że powinny one zostać nie tylko przytoczone, ale poddane analizie. Nie ma bowiem jednolitego stanowiska wśród polskich naukowców. Autorka nie wyjaśnia też, jakie są konsekwencje ewentualnego przyjęcia, że prawo do tajemnicy przedsiębiorstwa jest prawem podmiotowym

Zauważyć przy tym należy, że zgodnie z dyrektywą 2016/943, jej przepisy nie powinny przyznawać żadnych praw wyłącznych do *know-how* lub informacji chronionych jako tajemnice przedsiębiorstwa (motyw 16 preambuły dyrektywy). Rozwiązanie to, jak wynika z dyrektywy leży w interesie innowacyjności oraz ma na celu wspieranie konkurencji. Dlatego też niezależne odkrycie tego samego *know-how* i uzyskanie tych samych informacji pozostaje możliwe (*reverse engineering*). Możliwość zastosowania inżynierii odwrotnej w odniesieniu do każdego nabytego przez konkurenta zgodnie z prawem produktu powinna być uznana za zgodny z prawem sposób uzyskania tych informacji. Tym samym tajemnice przedsiębiorstwa nie są chronione prawami wyłącznymi. Wydaje się, że powyższa kwalifikacja tajemnicy handlowej jest wiążąca dla państw członkowskich, i państwa te nie powinny – jak ma to miejsce np. we Włoszech – zaliczać tajemnic handlowych do praw wyłącznych na dobrach niematerialnych (zob. *Stellungnahme des Max-Planck-Instituts für Innovation und Wettbewerb vom 3. Juni 2014 zum Vorschlag der Europäischen Kommission für eine Richtlinie über den Schutz vertraulichen Know-hows und vertraulicher Geschäftsinformationen (Geschäftsgeheimnisse) vor rechtswidrigem Erwerb sowie rechtswidriger Nutzung und Offenlegung vom 28.11.2013, COM (2013) 813 final*). W dyrektywie usunięto także sformułowania, które mogły nasuwać wątpliwości, co do powyższego założenia. Dotyczy to definicji towarów stanowiących naruszenie tajemnic handlowych (art. 2 pkt 4). Obecnie określa się je jako „towary stanowiące naruszenie”, a pominęto określenie, że chodzi o „towary

stanowiące naruszenie prawa”. W ten sposób, w moim przekonaniu, nie ma mowy o prawie (podmiotowym), które miałyby być naruszone.

Charakter prawny tajemnicy handlowej ma także istotne znaczenie dla możliwości zastosowania do spraw dotyczących tajemnicy handlowej właściwych przepisów dyrektywy 2004/48/WE z 29.4.2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej, a także dla wyboru prawa właściwego, zgodnie z rozporządzeniem (WE) Nr 864/2007 Parlamentu Europejskiego i Rady z 11.7.2007 r. dotyczącym prawa właściwego dla zobowiązań pozaumownych (dalej: Rzym II).

Motyw 39 preambuły dyrektywy 2016/943 wyjaśnia co prawda stosunek tej dyrektywy do dyrektywy 2004/48 poprzez przyjęcie, że „niniejsza dyrektywa nie powinna wpływać na stosowanie wszelkich innych odpowiednich przepisów prawnych w innych dziedzinach, w tym praw własności intelektualnej i prawa zobowiązań. Niemniej jednak, w przypadku gdy zakres stosowania dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady pokrywa się z zakresem niniejszej dyrektywy, pierwszeństwo ma niniejsza dyrektywa jako *lex specialis*”.

Sformułowanie to jest niezbyt fortunne, gdyż może sugerować, że dyrektywa 2004/48 znajduje, co do zasady, zastosowanie także dla ochrony tajemnicy handlowej, a omawiana dyrektywa będzie miała pierwszeństwo, tylko w przypadku, gdy zakres obu dyrektyw będzie się pokrywał. Taka interpretacja jest jednak wątpliwa. Dyrektywa 2004/48 dotyczy bowiem, zgodnie z jej art. 1, środków, procedur i środków naprawczych, niezbędnych do realizacji praw własności intelektualnej, a tymczasem tajemnice przedsiębiorstwa nie powinny być zasadniczo zaliczane do praw własności intelektualnej.

Przyjęcie, że tajemnice przedsiębiorstwa nie są prawami własności intelektualnej ma też znaczenie dla wyboru prawa właściwego, zgodnie z Rozporządzeniem Rzym II. Wybór prawa właściwego dla tajemnic przedsiębiorstwa powinien bowiem następować na podstawie art. 6 Rozporządzenia Rzym II, jako czynu nieuczciwej konkurencji, a nie na podstawie art. 8 ust. 1 Rozporządzenia Rzym II dotyczącego naruszenia praw własności intelektualnej. W moim przekonaniu są to niezwykle istotne konsekwencje uznania, że tajemnice przedsiębiorstwa stanowią prawa własności intelektualnej. Osobiście przychyliam się do poglądu, że prawo do poufnej informacji nie jest prawem podmiotowym, a przyznana ochrona ma charakter deliktowy. Stanowisko takie przedstawiłem w: Prawo własności przemysłowej. Tom 3 / Szczepanowska-Kozłowska Krystyna, Nowińska Ewa (red.), System Prawa Handlowego, 2015, vol. 3, Wydawnictwo C.H. Beck, s. 98-169. Zostało ono co prawda poddane krytyce

przez S. Sołtysińskiego i Sz. Gogulskiego, jednakże nie zostało zauważone przez autorkę. W tym zakresie bardzo interesujące i pożądane byłby badania prawno-porównawcze ustawodawstw państw członkowskich UE.

Rozdział III jest rozdziałem, w którym doktorantka rozważa, czy skuteczna ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa przez MŚP wpływa na ochronę innowacji. Rozważania te są bardzo interesujące i stanowią novum w rozważaniach nad problematyką tajemnicy przedsiębiorstwa. Z dokonanej przez autorkę analizy wynika, że MŚP mają problemy ze stosowaniem ochrony prawnej tajemnicy przedsiębiorstwa. Rozważania te są wielkąwartkowe. Szczególnie interesujące wydają się rozważania dotyczące cyberbezpieczeństwa i zagrożeń związanych z rozwojem technologii. Ważnym jest także podkreślenie (niestety ograniczonej) roli rzecznika MŚP.

Uważam, że pożądanym byłaby analiza orzecznictwa sądów krajowych w tym zakresie. Zastanawiam się bowiem, czy autorka trafiła na przypadki, w których MŚP występowała z pozwami w sytuacji, gdy doszło do naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa. Zauważyć bowiem należy, że mimo iż założenia UE co do harmonizacji pewnych przepisów prawa są uzasadnione, to niestety nie powoduje to wzrostu świadomości prawnej uczestników obrotu gospodarczego i nowe przepisy pozostają przedmiotem rozważań jedynie teoretycznych. Pojawia się tym samym pytanie, czy implementacja dyrektywy 2016/943 miała jakiegokolwiek praktyczne znaczenie. W tym zakresie postulowałbym dokonać szerszej analizy dostępnych orzeczeń sądowych. Skoro autorka w szerokim zakresie odwołuje się do literatury zagranicznej może warto byłoby, by kwestię tą zbadać też w innych ustawodawstwach. Wydaje się, że takie odwołania idealnie wpisywałyby się w rozważania dotyczące uwarunkowań stosowania ochrony prawnej przez MŚP.

Rozważania w rozdziale IV mają charakter bardziej ekonomiczny niż prawny. Bez wątpienia są one interesujące i mają praktyczny wydźwięk. Rozważania te uświadamiają pewne problemy, które należy brać pod uwagę w praktyce prawniczej. Kluczowym jest okoliczność, że autorka zauważa, że ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa może się różnić na różnych etapach rozwoju przedsiębiorcy. Możliwości finansowe, prawne, ale i faktyczne MŚP będą bowiem zależne od etapu rozwoju każdego przedsiębiorcy. Autorka, jak już wspominałem powyżej, porusza także kwestii legitymacji czynnej na gruncie ZNKU.

Niejasne jest przy tym, dlaczego w rozdziale IV autorka wraca do pojęcia przedsiębiorcy (s. 196 – 197 rozprawy) skoro było ono już wcześniej przedmiotem analizy. Uważam, że

zagadnienie to powinny być wyjaśnione (i zakończone) już w rozdziale I będącym wprowadzeniem do dalszych rozważań.

Mało przydatne uważam uwagi dotyczące katalogu roszczeń przysługujących w sytuacji naruszenie tajemnicy przedsiębiorcy. Autorka w zasadzie ogranicza się do przytoczenia ich treści (art. 18 ZNKU) i ich zmiany w związku z implementacją dyrektywy. Uważam, że przeprowadzona analiza jest zbyt ogólna i ma tym samym niewielkie znaczenie. Konieczne byłyby bardziej pogłębione badania. Zdaję sobie jednak sprawę, że autorka musiała dokonać pewnych wyborów i ograniczyła swoje rozważania do kwestii kluczowych, a kwestie procesowe zostały omówione skrótowo. Dzięki temu udało jej się utrzymać w ryzach objętość pracy. Zastanawiam się, czy autorka postulowałaby rozszerzenie katalogu podmiotów z art. 19 ZNKU. Może wzrosłaby wtedy rola rzecznika MŚP, który mógłby występować z pewnymi roszczeniami w sytuacji naruszenia tajemnicy przedsiębiorstwa.

Autorka słusznie zauważa, że istnieją okoliczności, które wyłączają ochronę tajemnicy przedsiębiorstwa. Tego rodzaju okoliczności powinny być jednak interpretowane rygorystycznie, gdyż tego rodzaju informacje mogą być kluczowe dla rozwoju przedsiębiorcy i to niezależnie od etapu jego rozwoju.

Podsumowując merytoryczny aspekt pracy uważam, że praca jest przemyślaną rozprawą. Autorka konsekwentnie prowadzi swe rozważania. Praca została napisana starannie, jasnym i precyzyjnym językiem. Cieszy, że autorka w pracy przytoczyła nie tylko pozycje w języku angielskim, ale także odwoływała się do pozycji w języku niemieckim. Warsztat badawczy doktorantki także nie budzi zastrzeżeń. Napisana, pod czujnym okiem promoterek - prof. UŁ dr hab. Moniki Namysłowskiej i dr Agnieszki Jabłonowskiej, praca z pewnością stanowi wartościową pozycję z zakresu prawa zwalczania nieuczciwej konkurencji.

6. Konkluzja

Mimo przedstawionych w niniejszej recenzji pewnych krytycznych uwag stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska mgr Agaty Sobusiak stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną doktorantki w zakresie prawa cywilnego, w szczególności z zakresu prawa zwalczanie nieuczciwej konkurencji, i dowodzi jej umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Biorąc pod uwagę powyższe uważam, że zostały spełnione kryteria ustalone w art. 187 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. z 2023, poz. 742), co **uzasadnia**

dopuszczenie Pani magister Agaty Sobusiak do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.